

(Il Messaggero - S.Carina) W środę na bezpośrednie pytanie ("Jest konieczność posiadania sześciu napastników w kadrze?") Di Francesco wolał nie wywierać presji na kierownictwie. Jednak odpowiedź, mimo że dyplomatyczna ("To była pierwsza z rzeczy, którą skonfrontowaliśmy z Monachim, który wie jak gram..."), pozostawia do zrozumienia, że nie było zbyt daleko.

Aktualnie Roma dysponuje Dzeko, Perottim, El Shaarawym, Salahem z niewiadomą Florenzim, który, wysłuchując pierwszym wskazówek trenera, oscyluje między linią ofensywną i środkiem pola. Jednakże niebawem z listy może zostać usunięty Egipcjanin. To on jest piłkarzem wyznaczonym do dopięcia bilansu przed 30 czerwca, choć z pola widzenia nie zszedł Manolas. Mancini poprosił o Grek, który po pierwszym nie jest teraz otwarty na Zenit, oczekując konkretnych wieści z Chelsea. Agent negocjuje zatem z Rosjanami, z kolei Roma czeka na oficjalną ofertę. Tą otrzymała już za Salaha. Wciąż trwa przeciąganie liny z angielskim klubem. Różnicę robi 5 mln euro (40 mln żądanie, 35 mln oferta), prawdopodobnie do usunięcia za pomocą bonusów.

Bez Salaha i z taktyczną niewiadomą związaną z Florenzim, Romie pozostaje trzech napastników. Czyli taka liczba, jakiej brakuje do skompletowania formacji. Podczas gdy jedno miejsce zostanie zajęte przez zastępcę Dzeko (Monchi, wśród wielu, wzięt też na celownik młodzieżowego Favillego), brakuje co najmniej jednego ofensywnego skrzydłowego, jeśli nie dwóch. Di Francesco kocha grę bocznymi napastnikami z "odwróconymi" nogami. Dla wyjaśnienia: lewonożny na prawej stronie, prawonożny na lewej. Profilem, który Roma obserwuje, poza Januzajem, który jest na wylocie z United, jest Ghezzal z Lyonu. Wczoraj prezydent Aulas przyznał, że piłkarz, na trzynaste dni przed wygaśnięciem umowy, nie przedłuży jej. Monchi (który pojechał na weekend do Seville) jest gotowy skorzystać z darmowego transferu, wiedząc jednak, że konkurencja jest duża. 25-letni Algierczyk z francuskim paszportem, lewonożny, w ostatnich dniach otrzymał zarówno propozycje z PSG jak i Milanu. Roma jednak jest w grze, świadoma okazji. Dalej jest rozdział związany z Berardim, pupilem Di Francesco, gdzie wiele zależy do tego co zdecyduje Squinzi. Sassuolo zamknęło cykl i jest gotowe rozpocząć nowy z Bucchim. Nie jest powiedziane, że napastnik będzie jego częścią, jak potwierdza CEO Carnevali dla *Radio 24*: "*Chcemy go zatrzymać, ale zainteresowanych jest wiele drużyn*". Wśród nich Roma.

Ofensywni skrzydłowi, ale nie tylko. Gdyż w Trigorii poruszają się z przekonaniem również po tych defensywnych. I mimo zapewnień dotyczących Bruno Peresa, Monchi szuka obrońcy, który da większe gwarancje Di Francesco. Poza Karsdorpem, nazwiskiem wskazanym przez trenera jest Zappacosta. Transakcja nie byłaby łatwa ze względu na to, że Cairo chce co najmniej 20 mln. Jest jedna margines na ruch, biorąc pod uwagę, że od dawna piłkarz ma trudności z odnowieniem umowy, nie licząc, że Roma musi nadal wykupić Peresa i ma dobre argumenty do obniżenia ceny. Przede wszystkim kartę Skorupskiego. Są też nowości w środku pola. Nice nie schodzi poniżej 30 mln euro w wycenie Seriego. Dlatego Monchi się zabezpiecza. W ostatnich dniach złożono Sampdorii pierwszą ofertę za Torreirę, którym interesuje

się też Sevilla. 10 mln euro to propozycja Giallorossich. To ruch, który wskazuje na nieuchronną refleksję odnośnie Paredesa, skierowanego ku odejściu w przypadku przyścia innego defensywnego pomocnika. Juventus i Zenit czekają.

Autor: abruzzo